

SŁOWO

PRENUMERATA miesięczna z dostarczaniem do domu oraz z przesyłką pocztową mk. 600000. Konto czekowe w Poczcie Kasie Oszczędnościowej Nr. 80.259.
Cena pojedynczego N-ru 30000 mr.

Wilno, Sobota 1-go grudnia 1923 r.

Redakcja i administracja Ad. Mickiewicza 4. Tel. 228, otwarta od 9 do 3. Tel. drukarni 262.

CENA OGŁOSZEN Wiersz milimetro
wy jednoszpaltowy na str. 2-iej i 3-iej
25000 marek, za tekstem 10000 marek
Najmniejsze ogłoszenie 100000 m. p
z prowincji oraz w nr. świątecznych
o 25 proc. drożej.

Preludja hiszpańsko-włoskie.

Arcykatolicki monarcha, król hiszpański, ukląkasz wraz z małżonką przed tronem papieskim w jednej z najprzepyszniejszych sal Watykanu, nie poprzestając na ucałowaniu stopy Namiestnika Chrystusowego.

Powstawszy z klęczek, stanął Alfons XIII, między kardynałami Mery del Vallem i Vanutellim, przed Piusem XI-tym i miał do papieża przemowę o charakterze czysto politycznym. Przypomniawszy w niej król hiszpański wielkie swych antecesorów zasługi położone około dobrego Grobu Chrystusa z rąk niewiernych i prosił papieża o wrócenie Hiszpanji — z tego tytułu — zażywanego dawniej w Palestynie przywilejów Poczem wniósł instancję o przyjmowanie do przybożnej gwardji papieskiej przedstawicieli szlachty hiszpańskiej na równi z przedstawicielami włoskiego patrycjatu, mającego do dziś dnia wyjątkowy przywilej otaczania tronu papieskiego. Na ostatku wystąpił król Alfons w swojej alocucji jako rzecznik potrzeb duchowych... ludności Ameryki Południowej, prosząc o liczniejszą dla owych ludów reprezentację w kolegium kardynałów.

Komentarze zbyteczne. Chodzi o to, aby Hiszpanja, dzięki możnej interwencji Stolicy Apostolskiej, stanęła mocną nogą w Palestynie. Wtargnięcie szlachty hiszpańskiej w niedostępne dotąd dla żadnej innej nacji, oprócz włoskiej, zastępy gwardji strzegącej Opoki Piotrowej — byłoby do pewnego stopnia rosytyalizowaniem (jeśli tak wyrazić się wolno) Watykanu. Pękłby odwieczny przywilej włoskiego patrycjatu.

Co zaś wreszcie do trzeciej demarchy króla Alfonsa wobec Stolicy Apostolskiej, to niemniej leży jak na dłoni jej znaczenie wysoce polityczne. Król Alfons pragnie najwyraźniej *captare benevolentiam*, czyli zaskarbić sobie względy i sympatje... byłych kolonij hiszpańskich po tamtej stronie Atlantyku.

Duża, na szeroką skalę poszła gra polityczna... przy owym tradycyjnym, wysoce pompatycznym submitlowaniu się władzy monarszej władzy papieskiej.

Król Alfons, jak opiewają dzienniki włoskie, był ze wzruszenia blady; Ojciec Święty był poruszony do głębi — z tej podobno głównie racji, że go wielka i doniosła alocucja króla hiszpańskiego zaskoczyła nieprzygotowanego na taki polityczny grom, padający jak z jasnego nieba czysto kościelnej oraz dworskiej uroczystości.

To też Pius XI-ty, przyjąwszy miłościwie do wiadomości króla hiszpańskiego dezyderaty, zbył je — tymczasem — kilku dość nawet blademi frazesami.

Zgoła inaczej poszła sprawa z zerknięciem się twarz w twarz z sobą obu dzisiejszych dyktatorów: Włoch i Hiszpanji.

Było to podczas niezmiernie wystawnego bankietu, wydanego przez króla hiszpańskiego i królowę w gmachu ambasady hiszpańskiej przy Kwirynale na cześć włoskiej pary monarszej. Łatwo sobie wyobrazić świetne grono zaproszonych. Elita włoskich politycznych kół, rządu, społeczeństwa! Oczywiście wszyscy zwrócone — o! bynajmniej nie na królewskiego gościa, ani też na kró-

lewskiego amfitrjona; cała uwaga skupiona na obu... parweniuszach, co wdarli się na najwyższe w obu rządach stanowiska i teraz oto siedzą naprzeciwko siebie — milczący. Co powie generał Primo de Rivera — Mussolinemu? Czekano nadaremnie; czekano długo. Mijał dzień, mijał drugi, mijał trzeci dzień monarszej wizyty hiszpańskiej... Obaj augurowie nie otwierali wciąż ust.

Wciąż obaj dyktatorowie brali kontakt wzajemny. Porozumiewali się. W cztery oczy sondowali siebie.

Aż nareszcie, podczas wystawnego śniadania, którem w pałacu Weneckim podejmował Mussolini swego dostojnego kolegę z za Sardynji i Majorki, na toastową inwytację gospodarza domu podniósł się generał Primo de Rivera i oto co rzekł — w treściwym, lecz wiernem ujęciu:

— Eksceleńco! Jesteś pan postacią nie tylko należącą do Włoch; jesteś pan postacią wszechświatową. Jesteś, Eksceleńco, wodzem kampanji prowadzonej przeciwko rozprężeniu i anarchji, które groziły zalewem Europie całej.

W chwili obecnej prawie już cała armja hiszpańska, oraz prawie już wszystek naród hiszpański solidaryzują się włoskim narodem pobratymczym, pojawiając się, iż mogą również dokonać analogicznego obywatelskiego dzieła. Z Włoch powiało po Hiszpanji ta atmosfera, przesycona elektrycznością, *l'électrification de l'atmosphère*, wśród której kroczy Hiszpanja ku przywróceniu postępu i ładu. Zaszczyci wielki mię spotyka, że mogę publicznie dać temu uroczyste wyraz w tym historycznym pałacu wobec szefa rządu włoskiego, który jest zarazem wodzem faszyzmu.

Pozwól mi, Eksceleńco, że pozdrawiając Ciebie i Włochy w imieniu narodu hiszpańskiego, jako najwyższy jego rządu przedstawiciel, wniosę jako wódz hiszpańskich somatystów, w ich imieniu toast entuzjastyczny na cześć faszyzmu!

doskonale rozumiejąc co za potęgą urasta z zadziernięcia silniejszych, jeszcze niż dotychczasowe więzów między dwoma wielkimi narodami z nad brzegów morza Śródziemnego, łączę w jeden okrzyk: niech żyją! — obu monarchów panujących w obu krajach, jak też i armje ich lądowe i morskie!

Odpowiedział Mussolini:

— Metody nasze różne, lecz cel jednaki: wyzwolić najżywniejsze siły narodu z fatalnego wpływu doktryn przedawnionych, oraz ludzi do rządzenia niezdolnych.

Wierzę w trwałość rządów Twoich, panie prezydencie. Powątpiewano w trwałość i moich rządów. Tymczasem trwają niewzruszenie, bo podobnie jak Twoje, panie prezydencie, wyrosły z rzetelnych narodowych potrzeb.

Dziś już ustąpiło się między Włochami a Hiszpanją istotne braterstwo rasowe, *fraternité latine*. Miały oba kraje swoje epoki zmierzchu; przyjdą dla nich dni o pełnych blasku swiatach...

Tyle było słów — bankietowych.

Niezłocznie po tych zobopólnych wynurzeniach miał generał de Rivera rozmowę z redaktorem dziennika „Impero”. Pośpieszył mu powiedzieć, że jeśli uda mu się wrócić Hiszpanji przynależne jej stanowisko wśród mocarstw, to

Co fascynuje całą Warszawę?

DRAMAT SERCA KOBIECEGO

Niewolnica Miłości

ze SMOSARSKA w roli głównej

wkrótce
kino

„HELIOS“

zawdzięczać to będzie... przykładowi Włoch oraz faszyzmowi, dziś już wyznawanemu entuzjastycznie przez całą prawie Hiszpanję.

— Bo faszyzm — dodał dyktator — powinien, wierząc w to święcie, podbić cały świat. Żywiąc osobiście najszczerzy zachwyt dla prezydenta Mussoliniego tudzież dla jego dzieła.

Nie zabrakło też i akcesu do tej konfederacji. Akurat w momencie zawierania jawnego aliansu ideowego między generałem de Rivera i Mussolinim, przemówił na wielkim zebraniu w Turynie 42-letni były premier Giolitti, do niedawna jeszcze nieprzejednany Mussoliniego wróg — oświadczając, że każdy dobry obywatel włoski powinien bez zastrzeżeń popierać... obecny rząd.

Mogły tedy unisono i hucznie zagrzaniec wiatowe działa połączonych eskadr włoskiej i hiszpańskiej na wodach Specji. To też i prochu nie szczędzono.

Podobno jednak echo tych skonfederowanych salw uczyniło we Francji — w trzeciej potędze rasy łacińskiej z nad brzegów morza Śródziemnego — wrażenie prawie niezmierzone. Prasa francuska jeszcze nie puszcza pary z ust, że już „Le Quotidien” z jednej strony, a „Il Mondo” z drugiej strony, zamieściły bardzo a bardzo znamienne memento.

Prof. Pietro Silva przypomniał porozumienie włosko-hiszpańskie z roku 1887-go, odnowione w 1891 roku, zwrócone najwyraźniej... przeciwko Francji. Prof. Silva w liście swoim ogłoszonym teraz właśnie w rzymskim „Il Mondo” tylko przypomina... We francuskiej prasie tak niedawno jeszcze fetowano odkrytą „ideę Mussoliniego”. Jego najwyższy ideał polityczny, polegający na zawieraniu i ugruntowaniu unji łacińskiej, Włoch, Hiszpanji i — Francji!

A tu tymczasem prof. Pietro Silva wyrwał się tak bardzo nie *a propos* ze swoim przypomnieniem!

W każdym razie nie ulega wątpliwości, że uroczyście i szumna wizyta hiszpańska we Włoszech jest to preludjum do jakiejś akcji o doniosłości na razie nieobliczalnej, lecz nie banalnej wcale.

Jacz.

SEJM i RZĄD.

Wydzierżawienie monopolu tytoniowego.

W prasie warszawskiej ukazała się wiadomość z najbardziej autorytatywnego źródła, że rokowania z konsorcjum Lewy-Gordon o wydzierżawienie monopolu tytoniowego w Polsce zostały zakończone. Na podstawie owego układu konsorcjum francuskie zapłaci rządowi polskiemu jednorazowo 250 milionów franków szwajcarskich i będzie corocznie oddawało część czystego zysku. Układ zostaje zawarty na 45 lat.

Uchwata Komisji Wojskowej.

WARSZAWA. 29. XI (PAT). Sejmowa komisja wojskowa przystąpiła do obrad nad projektem ustawy o podstawowych prawach i obowiązkach oficerów marynarki wojennej. Sprawę referował pos. Załuska, który dał krótki pogląd historyczny na kwestję z mary-

narką polską związane, oraz ogólne zarysy projektu wspomnianej ustawy. Następnie wice-admirał Porębski przedstawił stan obecny floty polskiej, oraz plany co do jej rozbudowy na najbliższą przyszłość, w szczególności zaś omówił sprawy personalne, pozostające w związku z projektem ustawy. Dalszy ciąg dyskusji w powyższej sprawie odłożono do następnego posiedzenia.

W drugim punkcie porządku dziennego przystąpiono do zapytań, na które obecny na posiedzeniu kierownik ministerstwa spraw wojskowych gen. Szepetycki udzielił odpowiedzi. Pos. Polakiewicz zapytywał go w sprawie aresztowania oficerów sztabowych w związku z wypadkami krakowskimi, na to odpowiedział p. minister, iż ostatnie rozporządzenie zostało wydane przez prokuratora po śledztwie, oraz że sprawa aresztowania tych oficerów była omawiana na posiedzeniu Sądu, który zarządził to uznać za uzasadnione. Wobec tego minister oświadcza, że dalszych wyjaśnień w tej sprawie udzielić nie może, gdyż nie chce mieszać się do sprawy będącej w Sądzie. Nad sprawą tą dyskusję przerwano.

W dalszym ciągu dyskusji pos. Cwikowski przemawiał w sprawach dotyczących budżetu ministerstwa spraw wojskowych. Ta część posiedzenia uznano za tajną.

Odpowiadając na pytanie p. Malinowskiego i Kościakowskiego, minister powiedział, że co do wypłacenia zasiłku rodzinom rezerwistów ta sprawa pozostaje w kompetencji ministerstwa spraw wewnętrznych. Minister ze swojej strony dołoży wszelkich starań, aby odnośna ustawa była uszanowana. Co do sprawy poruszonej przez pos. Kościakowskiego, minister odpowiedział, że rozdział tych funduszy był w ręku specjalnego komitetu. Minister podkreślił z naciskiem, że wszyscy oficerowie żadnych zapomóg nie przyjęli. Zgodzili się tylko na przyjęcie zwrotnych pożyczek. Co do sprawy przeniesienia oddziałów poznańskich do Warszawy minister oświadczył, że ze względu na szkodliwy stan garnizonu warszawskiego i spowodowane tem ogromne jego zmniejszenie wartami i zabezpieczenie materiałów wojskowych, musiał garnizon warszawski wzmożyć, aby nie ucierpiała wtedy służba i wyszkolenie wojskowe.

Ratyfikacja umowy z Turcją.

WARSZAWA. 29. XI (PAT). Sejmowa komisja przemysłowo-handlowa w drugim punkcie obrad po referacie pos. Dębskiego przyjęła jednomyślnie ustawę w sprawie ratyfikacji umowy handlowej i konwencji osiedleńczej polsko-tureckiej. Referentem na plenum został pos. Dębski. W sprawie projektu ustawy o podporządkowaniu przemysłu ludowego został uzgodniony wniosek pos. Malinowskiego, by zastąpić pożyczki ze skarbu państwa dla przemysłu ludowego gwarancją skarbu państwa.

Odbudowa kraju.

WARSZAWA. 30. XI (PAT). Sejmowa komisja odbudowy rozpatrywała projekt ustawy odbudowy kraju. Zatwierdzono 7 artykułów, dotyczących zmiany systemu przechodzenia z pomocą odbudowującym się, mianowicie: zamiast systemu zapomogowego będzie nadal stosowany system pożyczkowy. W debacie nad tą sprawą stronnictwa lewicowe udziału nie brały, gdyż po odrzuceniu wniosku pos. Helmana, domagającego się wysłania specjalnej komisji śledczej na kresy dla zbadania działalności odbudowy, posłowie lewicowi opuścili na znak protestu posiedzenie.

Dostęp do morza.

Lata niewoli, przypadające właśnie na okres powstawania państwa nowoczesnego, pozbawiły nas w znacznej mierze zdolności orjentowania się w zadaniach i potrzebach Polski, jako państwa. Przez szereg bowiem lat istniał tylko naród i pośród szerszych warstw społeczeństwa wzbudzały zainteresowanie i znajdowały zrozumienie tylko sprawy związane z jego najbliższymi potrzebami. To też, gdy obecnie na horyzoncie politycznym ukazuje się zagadnienie wychodzące poza granice codziennych interesów, którego załatwienie w ten czy ów sposób okazuje skutki często dopiero po latach, opinia polska, zupełnie nieprzygotowana do rozstrząsania takich spraw, zajmuje częstokroć stanowisko nie koniecznie zgodne z interesami państwowymi Polski, powodując się jedynie ambicjami i uczuciami narodowymi.

Podobnie stało się i ze sprawą gdańską.

Dzięki temu, że traktat wersalski ukształtowanie się stosunków gdańsko-polskich określił tylko ogólnie, pozostawiając szczegółowe uregulowanie późniejszym umowom polsko-gdańskim, powstało na tem tle dużo tarć i nieporozumień. Ponieśliśmy niepowodzenia, Gdańsk nie stał się dla nas takim, jakim mieć go chcieliśmy i do czego mieliśmy prawa historyczne. Podrażniona tem wszystkim opinia polska urobiła sobie zdanie o zagadnieniu gdańskim—i urobiła mylnie. Bo zamiast poglądu, że toczy się tu walka o Gdańsk, walka w której wrogowie nasi mieszcza się po za Gdańskiem, często nawet i po za Berlinem — zdecydowano, że wrogiem tym jest Gdańsk właśnie.

Zachodzi tu duża omyłka. Przede wszystkim powaga państwowa Polski nie pozwala na stawianie siebie na równi z Gdańskiem, a tak bądź co bądź byłoby wraz przyjęciu tego poglądu.

Z punktu widzenia prawa międzynarodowego Gdańsk nie jest państwem suwerennym *) i wskutek tego nie może być podmiotem w stosunkach międzynarodowych. Spór o Gdańsk jest sporem polsko-niemieckim, a nie polsko-gdańskim i tylko z tego punktu widzenia powinien być rozpatrywany. Obecne władze gdańskie powinny być uważane za awangardę Berlina poprostu.

Polacy nie zupełnie tak, jak tego chcieliśmy, związał Gdańsk z Polską i dopóki traktat ten istnieje nie w naszych siłach jest związek ten zerwać. Nie leży to również w interesach Polski.

Żyjemy w czasach, gdy podłożem wydarzeń politycznych są wymogi życia gospodarczego. Ono stanowi treść istotną. Polityka jest tylko wyrazem jego potrzeb, wojny nawet przeważnie — zakończeniem jego równowagi. Życie gospodarcze Polski domaga się dostępu do morza, wymaga posiadania własnego portu. I choćby niewiedzieć jakie przeszkody piętrzyły się na tej drodze, port ten mieć musimy i obecnie tylko port Gdański może być tu brany pod uwagę.

Budowa portu w Gdyni, projekty

*) Pr. I Makowski. Położenie prawnoprawne Gdańska.

budowy kanału do Tczewa—nie rozwiązują tego zadania. Przedewszystkiem trudno jest nawet mówić poważnie w chwili, gdy państwo zmagają się z niezliczonymi trudnościami skarbowymi, gdy jednym z głównych postulatów doby obecnej jest jaknajdalej posunięta oszczędność, trudno jest mówić o kolosalnych wydatkach związanych z urzeczywistnieniem wyżej wspomnianych projektów. — Poza tem wszak potrzeby handlu i przemysłu polskiego nie mogą wyczekiwać i dość powiedzieć, że posiadający szereg nowoczesnych urządzeń i dogodnych połączeń kolejowych port gdański jest już częstokroć za ciasny dla naszego wywozu i przywozu i że handel polski postąpić się musi w znacznej mierze portami niemieckimi: szczecińskim, bremeńskim i królewieckim. — Dużo więc czasu musiałoby upłynąć zanim porty w Gdyni lub Tczewie mogłyby wymagać handlu polskiego sadoścuźni. Nie znaczy to wcale, aby port w Gdyni był zbędny, owszem, jak już wyżej wspomniano, port gdański może stać się w razie dalszego pomyślnego rozwoju gospodarczego Polski niewystarczającym

i wówczas port gdyński stanie się do pomocy.

Musimy też przyjąć pod uwagę to, że dużo wśród ludu gdańskiego spłyka się nazwisk o polskim brzmieniu i że tradycje polskie nie zginęły tu zupełnie, pomimo wszelkich usiłowań nacjonalizmu niemieckiego. Rozsądna więc nasza polityka może przeprowadzić i tu daleko idące zmiany i przez to zmienić układ sił w Sejmie i Senacie gdańskim. Da się osiągnąć wówczas, gdy niezbicie udowodnimy gdańszczanom, że rozwój ich rodzinnego miasta, dobrobyt ich samych leży w jaknajściślejszym związku z Polską.

Reasumując, powinniśmy dążyć nie do zwalczania i bojkotowania portu gdańskiego, lecz naodwrot, do potęgowania ruchu naszego przez Gdańsk, do zupełnego wciągnięcia go w krąg życia gospodarczego polskiego i przez to osiągnąć jaknajściślejsze połączenie miasta tego z resztą Rzeczypospolitej. Wówczas nawet i w dzisiejszych ramach prawnych Gdańsk będzie zupełnie wystarczającym polskim portem.

A. Rudzki.

Z Kowieńszczyzny.

Zjazd szauliśców.

KOWNO. Przed kilku dniami odbył się zjazd Szauliśców w Kownie. Na honorowego przewodniczącego wybrano założyciela Związku Putwinskasa, a przewodniczącym Skipitisa. Powitania wygłosili Minister wojny mjr. Sliżys i głównodowodzący generał Żukauskas. Następnie przemawiał w imieniu białorusinów Łastowski, który oświadczył, że Białorusini gotowi są razem z Litwinami iść na wspólnego wroga, by „uwolnić od jarzma Wilno”. W imieniu Ukraińców przemawiał Kupezenko, który wskazał na wspólnie wyczekiwany moment zdobycia Lwowa przez Ukraińców, a Wilna przez Litwinów.

Bilans Litewskiego Banku.

Dwutygodniowy Bilans Litewskiego Banku na 15 listopada r. b. wykazuje zwiększenie emisji. W ciągu tego czasu puszczone w obieg banknotów na sumę 60,021,468 litów, wtedy, gdy w poprzednim dwutygodniowym okresie zaledwie na 56,291,677 litów. Bank Litewski nie zmienił jednak swojego systemu puszczenia obieg pieniędzy całkowicie zabezpieczonych obcą walutą, złotem i srebrem. Zwiększenie emisji oczywiście nie polepszy stosunków gospodarczych. Brak obiegowego pieniądza jest tak znaczny, że 4 miliony nadwyżki emisji będzie kropa w morzu potrzeb krajowych. Rząd litewski obawiając się spadku swego pieniądza nie puścił dotąd w obieg banknotów w stu procentach niepokrytych złotem lub obcą walutą, ponieważ zaś o pokrycie to nie jest tak łatwo, przeto kraj narażony jest na kompletny brak obiegowej waluty, a w związku z tem zastój w rolnictwie, handlu, całkowity zanik gospodarczego życia.

Dyplomatyczne Przedstawicielstwa Litwy.

KOWNO. Poprzedni poseł litewski przy Watykanie p. Bizauskas został mianowany posłem w Stanach Zjednoczonych. I-szy sekretarz poselstwa litew-

skiego w Berlinie został I-szym sekretarzem poselstwa litewskiego w Paryżu.

Komentarze do reformy rolnej. Stosunki litewsko-rosyjskie w oświeśleniu Galwanowskiego.

KOWNO. Na 40 posiedzeniu sejmu poseł Sugintas zainterpelował Ministra Rolnictwa w sprawie pozostawiania właścicielom 80 ha ziemi w kilku miejscach, a także w sprawie usuwania dzierżawców przez właścicieli i wybierania ziemi w chwili, gdy już przystąpiono do parcelacji danego majątku. Na interpelację tę odpowiedział Min. Rolnictwa Ks. Krupowicz, który stwierdził, że na podstawie § 6 prawa o reformie rolnej w poszczególnych wypadkach właścicielowi majątku służy prawo wybrania sobie ziemi w dwóch, trzech miejscach. Minister Krupowicz stwierdził jednocześnie, że prawo to może być zmienione, gdyż rozpatruje się obecnie projekt zmiany reformy rolnej. Drobnym dzierżawcom rząd zawsze forytuje.

Na tem samem posiedzeniu zainterpelowano premiera Galwanowskiego w sprawie umowy litewsko-rosyjskiej. P. Galwanaukas stwierdził, że część umowy już została wykonana gdyż Rosja bez zwłoki wpłaciła 3 miliony rubli w złocie i dostarczyła Litwie należny tabor kolejowy. Tem samem Rosja dowiodła swą dobrą wolę i przeto należy przypuszczać, że część dzwoniów i archiwów pozostająca w Rosji w prędkim czasie będzie wrócona. Pan Galwanaukas uważa jednak za o wiele bardziej skomplikowaną sprawę zwrotu metryk, gdyż na przeszkodzie stoi tu zajęcie Wileńszczyzny przez Polskę, która do części tych metryk pretenduje. Co zaś się tyczy leśnych koncesyj, pan Galwanaukas uważa, że wstrzymanie załatwienia tej sprawy nastąpiło z powodu niewykonania niektórych formalności. Zwrot ulokowanych przed wojną w bankach rosyjskich kapitałów litewskich prędko nastąpić nie może gdyż Rosja znajduje się w trudnym finansowym położeniu i aczkolwiek nie odmawia płacenia, nie jest dotąd w sta-

nie zapłacić żadnemu z państw Bałtyckich. P. Ambrozalis uznał oświadczenie powyższe Galwanowskiego za niedostateczne i oświadczył, że Litwa w stosunku do Rosji winna się tak zachować jak w stosunku do Polski t. j. zerwać z nią stosunki dyplomatyczne. Mówca uważa, że Rosja byłaby dawno w stanie opłacić dług należny Litwie, gdyby nie wydawała pieniędzy na propagandę komunistyczną na Litwie. Nadzieje wykonania przez Rosję umowy są według mówcy zupełnie nieuzasadnione. Pan Galwanaukas oświadczył w odpowiedzi, że chociażby ten wzgląd, że Rosja dotąd płaciła, daje podstawę do ufania w wykonanie przez nią zobowiązań.

Wwóz i wywóz. Litwy za miesiąc września r. b.

KOWNO. Podług urzędowych danych litewskich w miesiącu wrześniu r. b. z Litwy wywieziono towarów ogółem na 11,897,800 lt. Do Niemiec wywieziono na 5,171,500 lt., do Anglii — 8,018,900 lt. do Łotwy — 928,400, Danii — 659,100 lt. Belgii — 37,200 lt., Hiszpanii — 920,800 Ameryki — 281,800 lt., Holandji 245,000 lt. i do innych krajów na 170 100 lt.

W ciągu tegoż miesiąca wwieziono do Litwy towarów na 12,558,000 lt. Z Niemiec wwieziono na 8,669,200 lt., Czechosłowacji — 1,063,200 lt., Łotwy — 520,800 lt., Anglii — 699,400 lt., Ameryki — 278,800 lt., Włoch — 13,700 lt., Francji — 121,300 lt., Danii — 89,100 lt., Hiszpanii i Portugalii — 3,700 lt., Estonii — 1,000 lt., Gdańska — 488,100 lt., oraz z innych krajów na 654,700 lt.

W ciągu pierwszych 9-ciu miesięcy r. b. z Litwy wywieziono towarów ogółem na 99,181,000 lit. z której to sumy na Niemcy przypada 45,868,800 lt., Anglię — 26,896,100 i Łotwę — 14,096,000 lt., reszta na inne kraje.

Proces o zamachy dynamitowe.

Posiedzenie ozwartkowe Sądu wypełniły opinie biegłych. Prof. Boguski oświadczył, iż pochodzenie żelatyny, wziętej ze szkoły zbrojistrzów, i pochodzenie żelatyny, znalezionej w bombach Wiczorkiewicza, może być jednakowe. Kapitan Zessel w dłuższym wywodzie ustalił, że bomba owinięta iontem zawierała spłonkę piorunującą; kostkę trotylu, kostkę pyroksyliny i dwa kawałki dynamitu. Druga bomba, znajdująca się w walizce wypełniona była żelatyną wybuchową i opatrzona dwiema spłonkami, nadto kawałek trotylu, zapatrzony spłonkami i detonatorem. Bomba białostocka, z ładunku niemieckiego 15-centymetrowego pocisku zawierającego kwas pikrynowy, tetryl i kilkanaście spłonek. Czwarta bomba składała się z detonatorów francuskich.

Pochodzenie spłonek nie da się ustalić, gdyż znajdują one zastosowanie tak w armji jak i przemysle.

Wczoraj w sprawie Bagińskiego i Wiczorkiewicza wygłosił dłuższe przemówienie prokurator. Potem zaczęły się mowy obrońców. Wyrok oczekiwany jest dziś, w sobotę.

„Powrót Pości” Niemcewiewa

Z racji zapowiedzianego wystawienia dziś w teatrze Polskim klasycznej tej sztuki.

Niejednokrotnie obcy publicyści, cudzoziemcy znający Polskę, porównywali naród nasz do kobiety, twierdząc, że przez nieobliczany entuzjazm i uczuciowość, przez brak zrównoważenia i rozsądku, przez niekonsekwentne sprzeczności w najważniejszych chwilach dziejowych, oraz zdolność do najlepszych jak i do najgorszych postępów pod wpływem afektu, dajemy obraz psychiki kobiecej. *Un peuple femme*. Tym dziwnym właściwością — psychiki i charakteru, zawdzięczamy czyny niezwykle zaiste.

Jednym z najdziwniejszych momentów w historii naszej i w historii narodu ogółem, jest niezaprzeczenie epoka Sejmu Czteroletniego. Bo pomyśleć tylko! Koniec wieku XVIII. Wpływy zepsucia francuskiego: rozpusta *enclen régime* i volterjańskie bezbożności wraz z powrotem do natury Russa i wywrotami nowinkami encyklopedystów. Tło życia narodowego: pijactwo i obżarstwo saskiej epoki, służalstwo szaracków magnatom, magnatów z królem na ciele obcym potęgą, bigoterja i obskurantyzm w spadku po jezuitckim wychowaniu, wojny między rodzinami, apogeum pańszczyzny, ucisk inowierców, literum

veto i makaronizm języka. Sąsiedzi już szarpią „ten kraj chaosu i anarchii. Obraz nie tyle ponury bo owszem jaskrawy wieczną polską hulanką i swawolą, ale wstrętny; zmierzchnięty narodu i Państwa. Czy społeczeństwo takie wydać może coś dobrego? Jakich ludzi wartościowych? Z takiego bagna głupoty, fizycznego i moralnego niechlujstwa?

I staje się dziw Czteroletniego Sejmu. Bez krwawych przewrótów, naród postanawia entuzjastycznie, z wylewem uczuć i w napięciu ducha, rzec się wielu przywilejów „dla dobra powszechności”

W mrokach narodowego życia, jaśnieją nagle cudowne przewodnie gwiazdy: Andrzej Zamoyski, Hugo Kołłątaj, Julian Niemcewicz, Adam Czartoryski, ks. Staszic, Potoccy, Ignacy i Stanisław, Małachowski, Kazimierz Sapieha, Butrymowicz, Weyssenhoff, Matuzewicz, Bohomolec i innych sporo. Prócz wielu niezwykłości, Sejm ten wyłania pierwsze w Europie ministerstwo oświaty. Na czele Komisji Edukacyjnej stają szlachetny Adam Czartoryski, zaony Niemcewicz, skromny Piramowicz i potężny umysłem Komarowski. Językiem rodzinnym, własnym będzie się wreszcie nożyła dźwiasta i młodzież polska, syn kmiecy ma sobie otwartą świątynię nauki, niewiasta do niej dopuszczona! Kopczyński pisze pierwszą Gramatykę polską i pierwszy

Elementarz. Dzieje Ojczyście pisze dla szkół ks. Albertrandy.

W tej to atmosferze gorączki i cudu odrodzenia narodowego, jeden z najczystszych i najszlachetniejszych ludzi jakich wydała ta dzwina epoka, rodząca same przeciwieństwa, Julian Ursyn Niemcewicz, Litwin z rodu, rycerskiej szkoły Kadetów wierny do grobu uszeń, przyjaciel najwierniejszy i adiutant Kościuszki, poseł ziemi Inflanckiej na Sejm 1788, redaktor pierwszej w Polsce „Gazety narodowej i obcej”, — na kilka miesięcy przed ogłoszeniem Konstytucji 3-go Maja, w styczniu 1791, rzucą publiczności warszawskiej z desek teatru, pierwszą polską komedię polityczną: *Powrót Pości*.

Nie tylko o zabawienie ludzkie szło autorowi. Duch obywatelski, który go zawsze ożywiał, obrona upadającej wolności, którą mu niebawem nie piórem, a szablą i krwią własną bronić przyjdzie, ten sejm, wielki wytrwałością, pracą i poświęceniem, oto źródło natchnienia Niemcewicza.

Pragnął on satyrą na sarmatyzm polityczny i starszackie nałogi, jak również na manję oudzoziemszczyzny, zaważyć na szali wypadków. Chciał tym sposobem, pedagogicznie wybornym, żywym słowem w lekkiej formie, pouczyć naród, jakim ludzkom losy swe na sejmie powierzyć powinien. Podnosi głos swój prawdziwego patrijoty i dalej

prowadził walkę nieustanną z ciemnotą i wsteczniectwem w ślad za zygmunto-wskimi pisarzami XVI w., od Górnickiego i Reja poczynawszy.

W postaci enotliwego Podkomorzego przedstawia populiarnego marszałka Sejmu Małachowskiego, w synie jego Walerym daje obraz przyszłego, odrodzonego Polaka, a w jego ukochanej Teresie, nagrodę za stałość i tkiłość młodego pana pości. Świat figur śmiesznych, skazanych zdrowym rozsądkiem na zagładę, są: Podkomorzyna, starosta Gadulski i Szarmacki, świetny typ urwisza stołecznego bez czci i wiary, jedna z wybornych postaci naszej literatury teatralnej. Papkina stryjasek czy wujaszek.

Całość sztuki, przepojona szlachetnem uczuciem i rzetelnym komizmem, może zająć każdego współczesnego człowieka. A kłóby nie chciał widzieć wad i zalet swych antenatów, opowiedzianych serdecznem piórem autora „Śpiewów historycznych”, które tyle pokoleń kłótyły w dnach niewoli. Niejeden i dzisiaj poseł lub wyborca, z korzyścią wysłucha rad dobrego Polaka i mądrego publicysty; ujrzą w zwierciadle przeszłości, wiele a bólów teraźniejszości, a wiedząc o tem się skłonią do samykanie uszu na głosy wołające o naprawę Rzeczypospolitej... do dzisiejszej zastępują to momenty chwili.

Hel. Rom.

Niemcy.

Tworzenie gabinetu.

BERLIN, 30. XI. (PAT.) Prasa wieczorna uważa utworzenie gabinetu przez Stegerwaldę za niemożliwe. Wysuwają kandydaturę Marksa, lidera partii centrum. W ostatniej chwili Wolff się dowiaduje, że Ebert powierzył oficjalnie Marksowi misję utworzenia gabinetu.

„Achtuhrabendblatt“ donosi, że w gabinecie Marksa Stresemann objąć ma tekę spraw zagranicznych. Socjaldemokraci zachowują wobec tego względem gabinetu Marksa — Stresemann przychylną neutralność.

„Socialisch Parlamentarischer Dienst“ donosi, że Marks cieszy się ogólną sympatią w parlamencie niemieckim, wybór jego jest uważany za próbę pojednania między stronnictwami umiarkowanymi a socjaldemokratami.

Pogłoski o wyjeździe Krenprinza.

LONDYN, 29. XI. (PAT.) Dzienniki donoszą, jakoby krenprinz zamierza wyjechać do Poole, aby nie stwarzać trudności rządowi niemieckiemu.

Nadrenja.

KOBLENCJA, 29. XI. (PAT.) Rada Najwyższa Armii Nadreńskiej została rozwiązana.

Sanacja finansów państwowych.

WARSZAWA, 30. XI. (PAT.) We czwartek wieczorem odbył się pod przewodnictwem Pana Prezydenta Rzeczypospolitej dalszy ciąg obrad, dotyczących obecnego stanu sprawy naprawy skarbu Rzeczypospolitej.

Ataman Machno przed sądem.

W trzecim dniu rozpraw, po zbadaniu świadka Swichera, komendanta obozu w Strzałkowie — o czym donosiliśmy we wczorajszym numerze, — przemawiał nadkom. Jastrzębski, który ustalił, iż pieniądze znalezione u Machny są pochodzenia sowieckiego (porównanie numerów).

Odczytano również zeznania niejakiego Szurlaka, u sędziego śledczego. Szurlak zeznał, iż Machno wszedł w porozumienie z organizacjami ukraińskimi w Galicji. Jednak Jastrzębski twierdził, iż wskazówki Szurlaka okazały się błędne.

Sw. Zajac, b. dowódca grupy dezertorów różnych wojsk białych, wydaje nie pochlebną opinię o uczciwości Krasnowskiego, głównej spreżyty w wykryciu spisku. Jastrzębski zaprzecza faktom, na które Zajac się powoływał.

Sw. Jagodziński twierdził, iż Machno projektował wywołać powstanie antypolskie na Ukrainie.

Ostatnie telegramy przynoszą wiadomości, iż wczoraj sąd rozpatrywał dowody rzeczowe. Chmara, który uprzednio zgodził się z tem, że sztyr był pisany przez niego, obecnie temu zaprzecza.

Wiadomości Agencyjne.

— Dzienniki lwowskie donoszą o wykryciu przez policję bandy grasującej w Małopolsce Wschodniej na Pokuciu. Banda była oddziałem słynnej szajki Muchy i działała w porozumieniu z komunistami.

— 29 b. m. jako w rocznicę powstania listopadowego, odbył się w Bydgoszczy capstrzyk wojskowy na Starym Rynku. Uroczystość miała charakter bardzo podniosły.

— Gen. Raszewski, dowódca D.O.K. Poznań, przyjęty był na dłuższej audycji przez premiera Witosa.

— Prezydent Rzeczypospolitej polecił przesłać na trumnę zmarłego w Krakowie rtm. Łukasiewicza wieniec laurowy.

— W związku z zajęciami z dnia 6 listopada aresztowano Henryka Zieffera, dyrektora spółdzielni „Proletariat“, radcę miasta Krakowa.

— Donoszą, iż komisja austriacko-jugosłowiańska ukończyła już swą pracę uregulowania kwestii granicznych. W związku z tem zawarto sześć umów.

— Powtórzyły się zajęcia na Uniwersytecie Wiedeńskim. Studenci niemiecko-narodowi nie wpuszczali studentów Żydów do gmachów uniwersyteckich. Rektor zarządził zamknięcie Uniwersytetu.

— „Corriere d'Italia“ donosi, iż wyjechała do Berlina delegacja włoska celem nawiązania rokowań między rządem a przemysłowcami w sprawie dostarczenia Włochom fabrykatów i surowców.

KRONIKA

SOBOTA

Dziś
Eligjusza B.
Jutro
Bibjanny P.

W. g. 7 m. 40. Z. g. 3 m. 35.

WILEŃSKA.

— Z posiedzenia Rady Miejskiej. Dn. 29 b. m. odbyło się posiedzenie Rady Miejskiej. Z braku quorum budżet ponownie nie utrzymał się na porządku dziennym.

Bez dyskusji uchwalono wyasygnować jednorazową zapomogę dla domu „Dzieciątka Jezus“ w wysokości 100 złotych po za udzieloną przez miasto stałą miesięczną zapomogą 250 złotych.

Następnie został zmieniony paragraf 15 statutu o podatku miejskim od widoków.

W końcu ustanowiono karę grzywną 5 złotych, nałożoną na radnych, którzy nie przyjdą na posiedzenie.

— Urczyta Akademia ku uczczeniu 150-letniej rocznicy ustanowienia Komisji Edukacji Narodowej odbędzie się w sobotę, dnia 1 grudnia b. r. o godz. 7-ej wieczorem w Auli Kolumnowej. Program Akademii jest następujący:

1) JM. Rektor Alfons Parczewski: „Stosunki polityczne w epoce wielkiej reformy“.

2) Przemówienie Prof. Kazimierza Ślawińskiego w imieniu Komitetu Obchodu rocznicy ustanowienia Komisji Edukacji Narodowej.

3) Prof. Dr. Kazimierz Chodźnicki: „Działalność Komisji Edukacji Narodowej na ziemiach Wielkiego Księstwa Litewskiego“.

— Pełn. rocznika 1902-go. Od P. K. U. w Wilnie otrzymujemy następujące wiadomości. Wcielenie popisowych roczn. 1902-go, oraz odroczonego z poprzednich lat, a którzy utracili odroczenie w roku bieżącym, odbędzie się od 3—7 grudnia codz. Wcieleni będą powołani imiennymi kartami powołania do tut. P. K. U. na wyznaczony dzień. Na punkcie koncentracyjnym będzie każdemu ogłoszono do jakiego oddziału jest przeznaczony. Będą się formowały transporty, które następnego dnia odejdą do wyznaczonych oddziałów.

Upraszają się, ściśle przestrzegania terminu wyznaczonego w karcie powołania, gdyż w przeciwnym razie winni będą pociągnięci do odpowiedzialności dyscyplinarnej lub sądowej.

— Zjazd sejmików powiatowych. W dniu 2.XII otwarcie zostanie w Warszawie obrady Zjazdu pracowników powiatowych Związków komunalnych. W dn. 3.XII odbędzie się zjazd przedstawicieli Sejmików powiatowych Rzeczypospolitej Polskiej, w dniu zaś 4.XII odbędzie się posiedzenie Zrzeszenia Samorządów powiatowych. Z ramienia Sejmiku pow. Wileńsko-Trockiego na powyższe zjazdy wyjeżdżają do Warszawy p. Jan Falewicz, b. Prezes Sejmiku, p. Kuciewicz i sekretarz powiatowego Związku Komunalnego pow. Wileńsko-Trockiego p. Z. Wojczulanis. (Aw.)

— Dależe przygotowania do spisu ludności. W czwartek Delegat Rządu przyjął Komisarza Rządu na m. Wilno p. Wimbora i p. Świderskiego, którzy poinformowali p. Delegata o dotychczasowych przygotowaniach do spisu ludności. Komisarz Wimbora przekazał już p. Świderskiemu wszystkie akta dotyczące sprawy spisu i dalszym rozwojem akcji przygotowawczej zajmie się już p. Świdorski, który w tym celu został wysłany we wszelkie pełnomocnictwa.

— O pożyczkę dla Powiatowego Związku Komunalnego pow. Dunikowskiego. Przed miesiącem Sejmik pow. Dunikowskiego zwrócił się do Min. Spraw Wewnętrznych z prośbą o pożyczkę w wysokości 1½ miliona mk. Ministerstwo Spraw Wewnętrznych po porozumieniu z Min. Skarbu zakomunikowało, że starania o uzyskanie tej pożyczki winien Sejmik skierować do Polskiego Banku Komunalnego w Warszawie. Zaznaczyć należy, że ze względu na koszt podróży jakie przedstawiciele Sejmiku będą musieli ponieść w związku ze staraniami o pożyczkę, sprawa uzyskania jej stała się tem trudniejszą. W kołach samorządowych omawiany jest obecnie projekt zorganizowania w Wilnie Centrali Spółdzielczo-Kredytowych. Przy poszczególnych Sejmikach Ziemi Wileńskiej istnieje już takie stowarzyszenie. Chodzi więc o zorganizowanie Centrali, która mogłaby obsługiwać nie tylko Ziemię Wileńską, ale woj. Nowogródzkie i część Białostockiego. Sprawy uzyskania kredytów dla poszczególnych związków byłoby wobec zrealizowania tej myśli znaczenie ułatwione. (Aw.)

— Zatwierdzenie uchwały. Min. Spraw Wewnętrznych zatwierdziło uchwałę Sejmiku Dunikowskiego i Dzisieńskiego w przedmiocie pobierania 100 proc. podatku od państwowego podatku do patentów na wyrób i sprzedaż trunków.

— Pieczęcie z godłem państwowym dla wójtów. W swoim czasie Min. Spraw Wewnętrznych ustanowiło dla wójtów i sołtysów odznaki służbowe. Odznaki te miały wygląd tarczy z godłem państwowym i odpowiednim napisem. Przed kilku tygodniami Starostwo pow. Oszmiańskiego zwróciło się do Delegatury Rządu z wyjaśnieniem czy na pieczęciach używanych przez wójtów mogą być godła państwowe. W odpowiedzi na to Delegatura Rządu wyjaśniła, że pieczęcie wójtów, jako przedstawicieli władzy administracyjnej, winny posiadać godła państwowe. (Aw.)

— Opłata za poszukiwania archiwalne. Kancelaria Dyrekcji Archiwum Państwowego w Wilnie podaje do wiadomości, iż w związku z rozporządzeniem Ministra Skarbu z dn. 15. IX. r. b. (Dz. U. Rz. P. Nr. 93 poz. 744) dotyczącego opłaty za poszukiwania archiwalne, określona w art. 1 odnoszących przepisów podniesiona zostanie do wysokości 400000 marek za godzinę pracy, z dn. 30 listopada b. r. Niezależnie od opłat archiwalnych za kwerendę (poszukiwania) obowiązują opłaty stemplowe.

— Koncert dobroczynny. „Złobek imienia Marii“, nad którym Koło urzędników skarbowych objęło protektorat, jest w bardzo trudnym położeniu materialnym. Subsydium rządowe sięga do kilkunastu milionów rocznie, a wydatki pochłaniają kilkadziesiąt milionów miesięcznie. Pomoc społeczeństwa jest niewystarczająca. Administracja Złobku, by przełamać egzystencję dzieł bezdomnych, sprzedawała już większą część inwentarza, jak szafy, krowy i t. d. Dzieci, których można było gdzieś indziej ulokować, ze Złobka zostały usunięte, lecz pozostaje około 50 małańców, które przy poważnej likwidacji Złobka, ze względu na brak środków również muszą być nieestetycznie usunięte.

W celu przyjęcia z pomocą tym niewinnym istotom Zarząd Koła Urzędników Skarbowych urządza dziś Koncert — Bal, dochód z którego przeznacza się na Złobek Marii, i zwraca się do swych członków oraz społeczeństwa o jaknajszersze poparcie tej sprawy.

Koncert odbędzie się w lokalu Stowarzyszenia Urzędników (ul. Dąbrowskiego Nr. 5) o godz. 8-ej wiecz.

— Benefis Józefa Lisiewicza. Zarząd Domu Kolejarskiego „Ognisko“, Kolejowa 19, mając na względzie rzetelną i owocną pracę p. J. Lisiewicza, jako reżysera Sekcji Dramatycznej „Ogniska“, urządza w dniu 1 grudnia benefis na jego korzyść. Na program złożą się: „Zagłoba swatem“ komedia w 1 akcie Sienkiewicza oraz dział koncertowy, w którym p. Lisiewicz wykona swoje własne kuplety okolicznościowe. P. Józef Lisiewicz znany jest dobrze Wilnu, ze swoich występów artystycznych przed wojną w Lutni, niewątpliwie więc ściąganie na swój benefis sporo wielbicieli jego wybitnego talentu.

NADEŚLANE.

Znany komedjopisarz i fizyk zarazem, p. Bruno Winawer, którego „Księga Hłoba“ świeci obecnie tryumfy w Pradze Czeskiej, powrócił chwilowo na teren swego dawnego zawodu, ogłaszając krótką, popularną broszurę o teorii Binsteina p. t. „Jeszcze o Binsteine, teoria względności z lotu ptaka“. (Nakładem Polskiej Księgarni Pomocy Szkolnych w Warszawie). Autor postawił sobie za zadanie dać w możliwie jak najkrótszej i jak najłatwiejszej formie odpowiedź na tak częste w szerokiej kołach publicznosci pytanie: na czym polega teoria Binsteina? Odpowiedź wypadła tak zadowalniająco, że każda osoba inteligentna może na jej podstawie zadać sobie sprawę z wielkiego przewrotu w naukach ścisłych, jakiego dokonali badanie fizyków amerykańskich, francuskich i niemieckich.

TEATR I MUZYKA.

— Teatr Polski (Lutnia). Dziś wieczorem po raz 6-y „Ksiądz Marek“, ujęte w 5 obrazów. O g. 3 m. 30 pp. Przedstawienie ku uczczeniu 150-lecia Komisji Edukacyjnej „Powrót posła“ J. Niemcewicza.

W poniedziałek premiera tragedji Szekspira „Otello“.

— Teatr Wielki (na Pełbanow). Znakomita artystka operetkowa, uroczą szwedka Elina Gistaedt, rozpoczyna dziś występy „w rosgłośnie operetki Kalmara „Księżniczka Czardasza“.

Z udziałem Eliny Gistaedt wspaniość zostanie operetki „Księżniczka Olala“ i „Bajadera“.

WYPADKI I KRADZIEŻE.

— Napad. We wsi Żukówka pow. Wileńskiego 6 bandytów uzbrojonych w karabiny i browningi dokonało napadu na dom Fiedora Jakubowskiego. Zrabowano rzeczy na sumę 2 milj. mk. Po dokonaniu napadu bandyci udali się w kierunku granicy sowieckiej.

— Brak dozoru Dn. 30 ub. m. podczas nieobecności rodziców w domu zapalił się od płonącego pieca dwoje dzieci w wieku 5-ju i 2-oh lat Mieczysław i Władysław Pawłowscy (Sokoła 12). Wzywany lekarz pogotowia po udzieleniu pierwszej pomocy poszkodowanych odwiózł do szpitalu dzieciennego na Antokolu.

— Nagły zgon. Dn. 29 ub. m. stojąc w kolejce na ulicy Wileńskiej po cukier nagle zmarł 42-letni Bułhak. Lekarz pogotowia skonstatował śmierć.

— Sezon miejskiej śluzgawki laminożnej. Dn. 29 ub. m. upadła i złamała sobie rękę 60-letnia Anna Jalmak.

Dn. 30 ub. m. poślignęła się i upadła łamiąc sobie nogę 60-letnia Albertyna Bołanis.

Lekarz pogotowia poszkodowanych odwiózł do szpitala sw. Jakóba.

— Uderzony siekierą. Dn. 30 ub. m. do pogotowia ratunkowego przywieziono z ul. Wodociągowej Piotra Sawickiego, któremu przy niwylasdlonych okolicznościach siekierą rozbito głowę.

ZE ŚWIATA.

— Pelacy w Brazylii. Prócz olbrzymich skupień polskich w Kurytybie znajdują się, jak ostatnio stwierdzono, małe oazy polskie wśród dzikich zalesionych puszczy prowincji Sta Cattarina. W prowincji tej najliczniej reprezentowany jest element niemiecki. Ludność polska zaledwie licząc kilkanaście rodzin w oazach Herwal, Cruziero i inne zajmuje się przeważnie zbiorom „herba-matte“ (naturalna słodka herbata) i handlem, zaś w miasteczkach hotelarstwem. Uczucia polskie wśród tych rodzin, które znają kraj zaledwie z opowiadania, są bardzo żywe.

Rozmówki wileńskie.

(a la Ollendorf).

NA ULICY.

— Dzień dobry szanownemu panu, jak się pan miewa?

— Dziękuję, mam się dobrze — ale kupcy, lekarze, adwokaci, i rękodzielnicy mają się o wiele lepiej?

— Co porabia pański czełgodny przyjaciel?

— Zapłacił podatki magistrackie, płaci magistrackie podatki i będzie płacił magistrackie podatki.

— A szanowny pan, czy zapłacił już podatek?

— Nie, nie zapłaciłem. Czekam na nakaz płatniczy.

— Dlaczego nie otrzymał go pan dotąd?

— Bo złoty polski stoi jeszcze za nisko. Gdy dojdzie do miliona, wówczas magistrat śledźnię z obywateli miljaridy marek zamiast setek tysięcy.

— Magistrat nasz jest bardzo mądry. Ale czy nie mógłby mi pan wskazać kogoś jeszcze mądrzejszego?

— Owszem, z przyjemnością. Mądrzejszym od samego magistratu wileńskiego, który robi interesy na kieszeni własnych obywateli, jest przyjaciel mojego szwagra, mający w swoim mieszkaniu pięć sublokatorów.

— Czy przyjaciel pańskiego szwagra może wymyślić sposób sanacji naszego skarbu albo uporządkowania prastarego Wilna?

— Nie wymyślił on ani jednego, ani drugiego sposobu, tylko sprzedał swoją starą kofrę, swoje stare kamizaski i stare futro odziedziczone po ciocie.

— Proszę mi wymienić co jeszcze mądrzejszego uczynił ten niepospolity esławiek?

— Osiągnięta ze sprzedaży suma, bardzo znaczną, ulokował w dolarach.

W CUKIERNI.

— Bardzo nam przyjemnie tu siedzieć, bo zdołaliśmy tu przybyć bez skracania nogi na chodniku i bez użycia dorożki.

— Kawa jest coraz mniej podobna do kawy, a w bułeczkach coraz mniej masła.

— Prawie, milion kosztuje już funt masła.

— Co znaczy milion?

— Nikt nie wie co milion znaczy, ale te wie każdy, że trzeba go mieć.

— Czy nie sądziłby pan, że lepiej jest mieć kilka milionów?

— Sądzę, że bardzo prędko będzie najroztropniej mieć kilka miljarów.

— Co to jest za gmach po tamtej stronie ulicy?

— To najlepszy nasz hotel.

— Miel robić świetne interesy?

— Interesy, to robi na najlepszym naszym hotelu magistrat, a sam hotel robi deficyt.

— Sięszalem, że teraz 25 proc. od każdego rachunku hotelowego pobiera służba, lecz napiwków bynajmniej się nie wyrzeka.

— Tak jest. A od owych 25 proc. pobiera podatek magistrat.

— Jest to rzecz nigdzie w Europie niespraktowana.

— Gdyby nasz magistrat liczył się z jakąkolwiek europejskością, prastare nasze Wilno byłoby już dawno miastem europejskim.

— Proszę, płacić!

— Posiedliśmy jeszcze i porozmawiajmy.

— Nie mogę. Spieszę zapłacić podatek.

— To bardzo ładnie. Obywateli musi tu mieć ze strony magistratu wielkie wygody za te wszystkie podatki?

— Żadnych obywateli nie ma tu wygód, lecz jeśli by tego pragnął, ma pełne prawo utrzymywać w wzorowym porządku bruki, chodniki, latarnie i skwery przed swoją kamienicą, która mu nie przynosi grosza dochodu.

— Dziękuję panu za tak cenne wyjaśnienie.

— Może mi pan na odchodem powie z csem siedziałem w tej wspaniałej cukierni?

— Z przyjemnością.

— I co ucielemy z naszej rozmowy?

— Niezłata wspomnienia.

— Bądź pan zdrow.

— Życzę panu wszelkich pomyślności.

Ten.

WIELKA
ZABAWA TANECZNA W SALI
„APOLLO“
odbędzie się w dniu 1-XII poprzedzona
działem koncertowym, dochód z której przeznacza się na Złobek im. Marii
Orkiestra urzędnicza
Początek o godz. 9 wieczorem

TELEGRAMY.

Z amasy komunistyczne w Ameryce.

PARYŻ, 30.XI. (A. W.) Według wiadomości z Nowego Jorku, konsulaty we wszystkich większych miastach Stanów Zjednoczonych są pilnie strzeżone przez policję. Dzieje się to wskutek zawiadomienia gubernatora Pensylwanii, który twierdzi, że zamach komunistów w Filadelfii nie jest odosobnionym i że noszą się oni z zamiarem zamachów i na inne konsulaty.

Angloamerykańska komisja w Moskwie.

MOSKWA, 30.XI. (A. W.) 28 b. m. przybyła tu komisja angloamerykańska złożona z Dyrektora A. R. A. Browna M., jako przedstawiciela przemysłowców amerykańskich, oraz Burlanda i Gwina, przedstawicieli przemysłowców angielskich. Celem komisji jest zaznajomienie się z ekonomicznym położeniem Rosji. Według oświadczeń delegatów przyjechali oni do Rosji z polecenia wielkich przemysłowców i finansistów Ameryki i Anglii, którym mają zdać sprawę ze swej podróży.

Wybitnie kapitalistyczne państwo.

MOSKWA, 30.XI. (A. W.) Według informacji udzielonych przez Komisarza Finansów, budżet SSSR na rok budżetowy 1923/24 wynosi około 2 miliardów rubli-czerwonców, co stanowi około 80 proc. budżetu rosyjskiego w r. 1918. W ostatnim okresie budżetowym deficyt wyniósł około 40 proc., w nowym zaś okresie przewidywany jest deficyt 15 proc. Kom. Finansów oblicza dochody z podatków na 550 milionów, z transportu 570 milj., z dochodów różnych 150 milj., pozostała zaś suma z operacji kredytowych. W roku przyszłym wydatki będą przede wszystkim używane na rozwój gospodarstwa wiejskiego i wielkiego przemysłu.

Rozwój czerwonego lotnictwa.

Wojenna rada rewolucyjna ogłasza odezwę, podpisaną przez Trockiego z okazji pierwszej rocznicy utworzenia akademii żegluga napowietrznej. Odezwa stwierdza, że rozwój żegluga napowietrznej poczynił w ostatnich czasach ogromne postępy. Znaczenie awiacji, jako środka komunikacyjnego i nowego narzędzia obrony, wzrasta z dnia na dzień. Dlatego zadaniem Rosji Sowieckiej i akademii żegluga napowietrznej, powinno być wykształcenie kadrów inżynierów i techników lotniczych, zdolnych do rozwoju awiacji i gotowych w każdej chwili do walki powietrznej na czerwonych samolotach.

Kampanja wyborcza w Anglii.

LONDYN, 29.XI. (A. W.) Wśród szeregu mów przedwyborczych jakie Mac Neill, podsekretarz Stanu w Min. Spraw Zagranicznych, wygłosił w swych okęgach wyborczych, oświadczył on m. in. w Canterbury w sprawie polityki zagranicznej Anglii co następuje: „Błędne są twierdzenia jakoby rząd angielski dążył do wyborów celem ukrycia porażki swej polityki zagranicznej. Jest rzeczą jawną, iż zerwanie z Francją doprowadziło do powrotu do władzy liberałów, a wtedy Anglia znalazłaby się w Europie

bez przyjaciół. W dalszym ciągu swego przemówienia Mac Neill wyraził ubolewanie, iż odkąd Lloyd George przestał być członkiem rządu, uważa on za wskazane atakować w sposób grubiański rząd francuski. W zakończeniu Mac Neill oświadczył, iż rząd konserwatywny w razie utrzymania go przy władzy będzie czynił wszystko ażeby utrzymać w całości przyjaźń i sojusz między Francją i Anglią.

Lord Bearbrook i lord Rotbermer, właściciele wielkich dzienników i prasy ilustrowanej, podjęli w swych wydawnictwach kampanję wyborczą przeciwko konserwatystom, rzucając myśl utworzenia wielkiego bloku konserwatywno-liberalnego, do którego weszłyby umiarkowane żywioły konserwatystów, liberałów. M. in. „Daily Herald” i „Morning Post” twierdzą, że nadchodzące wybory nie przyniosą zupełnego zwycięstwa ani konserwatystom ani liberałom. Wobec tego utworzenie koalicji liberalno-konserwatywnej dla przeciwważenia się partii pracy jest koniecznością polityczną. Celem nadania umiarkowanego zabarwienia nowej koalicji projektowane jest wykluczenie z niej prawego skrzydła konserwatystów i lewego skrzydła liberałów. Tak więc Baldwin przywódca konserwatystów miałby być zastąpiony przez Birrenhenda i Chamberlaina. Ustąpiłby również Asquith a jako przedstawiciel umiarkowanych liberałów do koalicji weszliby Lloyd George i Churchill.

Spis broni.

MOSKWA, 30.XI. (A. W.) Rada pracy i obrony wydała rozporządzenie, na mocy którego dn. 2.I. 1924 roku odbędzie się w Rosji powszechny spis broni. Spis obejmie kulomioty, ręczną broń palną typu wojskowego, karabiny i rewolwery, broń białą, oraz gwintowaną broń palną, typu niewojskowego. Wszystkie oddziały wojskowe, instytucje i osoby prywatne, obowiązane są w tym dniu złożyć dokładny raport o posiadanej broni.

Projekt konwencji o ochronie pracy.

WARSZAWA, 30. XI. (PAT). Sejmowa komisja do spraw zagranicznych rozpatrywała projekty konwencji, uchwalonej na pierwszej międzynarodowej Konferencji Pracy w Waszyngtonie w 1919 roku, oraz projekty drugiej międzynarodowej Konferencji Pracy, która miała miejsce w Genewie w 1920 roku. Komisja uchwaliła wybrać podkomisję, złożoną z 4-ch członków komisji do spraw zagranicznych, 3 ch z komisji ochrony pracy, oraz 3-ch z komisji opieki społecznej celem uzgodnienia poglądów na tę sprawę, która interesuje wszystkie trzy komisje.

Anglia a sowiety.

MOSKWA, 29.XI. (PAT). Czyczerin udzielił wywiadu przedstawicielowi „Daily News” nawiązując przytem co do oświadczeń Mac Neilla. Podczas wywiadu Czyczerin oświadczył, iż nie jest prawdą, jakoby sowiety znając stosunki od których Anglia uzależnia uznanie U. R. S. nigdy nie usiłowały ich wypełnić. Cały świat zna propozycje rosyjskie, jednak odpowiedź na nie jeszcze nie nadeszła. Propozycje te stanowią poważny wysiłek, celem uzyskania porozumie-

nia z Anglią w sprawach długów carskich oraz w innych kwestiach spornych. Najwidoczniej Anglia uważa nie przyjęcie wszystkich swych warunków przez Rosję za zbrodnię polityczną. To tłumaczy dlaczego rokowania angielsko-rosyjskie dotąd się nie rozpoczęły.

Bankructwo komunizmu.

MOSKWA, 30.XI. (A. W.) Artykuł Stiekiowa w „Izwiestjach” uzasadniający konieczność dopuszczenia do partii komunistycznej elementów bezpartyjnych celem podniesienia słabającego w ostatnich czasach autorytetu partii i dla podniesienia jej sprawności przez dopływ nowych sił, wywołał żywą polemikę prasową. Poglądy autora, dowodzące że partia komunistyczna traci coraz bardziej swe wpływy, zostały potwierdzone wiadomościami o wyborach do sowietów, które wykazują znaczny odsetek bezpartyjnych górujących nad komunistami. Stąd też przywódcy komunizmu, troskliwie śledzący upadek wpływów jego na prowincji, starają się zapobiedz temu stanowi rzeczy drogą wciągnięcia do partii wszystkich bezpartyjnych, którzy z tych czy innych powodów wyrażają życzenie połączenia się z komunistami. Przeciwnicy tego projektu obawiają się, że dzięki napływowi bezpartyjnych, partia komunistyczna zmuszona będzie pójść drogą politycznych koncesji i zatraci czystość ideologii komunistycznej.

WARSZAWSKA GIEŁDA

urzędowa 30 listopada b.r.

Dolary	35500.0—3520000
Franki franc.	187700
Przekazy: New-York	3550000—3520000
London	15580000—15430000
Paryż	191250—188500
Wiedeń	49.75—47.25
Praga	102000—101400
Włochy	152500—151500
Belgia	164500—162000
Szwajcaria	525000—505000
Złoty frank	687890
Miljonówka	38000—36000—38000
Pożyczka złota	505500—485500
Bony złote	540000—515000
Tendencja utrzymana.	

BERLIŃSKA GIEŁDA.

urzędowa 30 listopada b. r.

(w milionach mk. niem.)

Przek: Katowice	1333—1367
New York	489500—423000
London	18354000—18446000
Paryż	227430—228570
Wiedeń	5980—60150
Praga	121645—122305
Włochy	181545—182455
Belgia	195510—196490
Szwajcaria	734160—737840
Tendencja mocna.	

GDAŃSKA GIEŁDA

urzędowa 30 listopada b. r.

Marka polska	1.745—1.755
guldów za miljon mk. polskich.	
Przekazy: Warszawa	1.616—1.654
guld. za 1 milj. mk	
New-York	5.8553—5.8847
guldów za dolar	
London	2598500000000—2606500000000
w mark. niem.	
Paryż	30.47—30.63 guld. za 100 fr.fr

Redaktor

Stanisław Mackiewicz

CYRK
WARSZAWSKI
w WILNIE,
Ludwisarska 4.

Dziś
w sobotę, 8 wiecz.
Inauguracyjne
przedstawienie.
DEBIUT
całego towarzystwa
Szczegóły w programach.

Teatr Wielki

Od soboty 1-go grudnia

Występy znakomitej artystki

Elny Gistaedt

„Księżniczka czardasza“

„Księżniczka Olala“

„Bajadera“

W rocznicę powstania listopadowego.

WARSZAWA, 30.XI. (PAT). Dziś w obecności Pana Prezydenta Rzeczypospolitej ze swą, oraz Rządu z premysem Witosem na czele, przedstawiciele wojskowości, i organizacji społecznych odbył się w szkole Podchorążych obchód rocznicy powstania listopadowego. Biskup Gał poświecił nową stylową kaplicę szkolną i wygłosił przemówienie, stawiając żołnierzowi polskiemu jako wzór oficerów—uczników Szkoły Podchorążych. Po mszy odbyła się zbiórka batalionu szkolnego, Batalion odmaszerował do Łazienek, gdzie odbyła się promocja na podchorążych 106 szeregowych. Przemawiali podpułkownik Młodzianowski i gen. Osieński.

W rocznicę wielkopolskiego powstania listopadowego odbyła się w Belwederze tradycyjna uroczystość objęcia wart pałacowych przez Szkołę Podchorążych w sposób tradycją przekazany. O godzinie 12-tej w nocy z 29 na 30 listopada Pan Prezydent Rzeczypospolitej zgodnie z tradycją obszedł wszystkie posterunki wojskowe, pełniące straż w Belwederze.

Karczewski Lesser & S-ka

Telef: 165-87
95-13

Warszawa

Leszno 44.

„Depesze: KARLES“

Szczecina,

Korzeń ryżowy,

Bassina,

Fiber (Fleks)

Trawa morska (waldhaar)

IMPORT BEZPOŚREDNI

KAMIEŃ ŻÓŁCIOWE

Zmiękcza i usuwa bez bólu CHOLEKINAZA

H. Niemojewskiego ataki w zupełności ustają.

OBJAWY: (początkowe). Ból w bokach i dołku podsercowym (gdzie schodzą się żebra). Pobolewanie w wątrobie. Skłonność do obstrukcji. Uryna ciemna i mętna lub też bezbarwna, jak woda, język obłożony. Gorączka i kwas w ustach. Odbijanie gazami. Wzdęcia i burczenia w kiszce. Bóle i zawroty głowy. Silne zdemenerowanie. OBJAWY: (podczas ataków). W dołku i wątrobie silny ból, który się rozchodzi ku stronie tylnej—pasie, krzyżu i sięga aż pod łopatkę. Wzdęcia brzucha, rozsadzanie żeber i parcie na kiszke stołową. Brak tchu oraz ból w plecach i klatce piersiowej (na przestrzał). Niekiedy wymioty żółcia, dreszcze, zimne poty, żółtaczka.

Blizszych informacji udziela: Aptekarz fizjolog H. Niemojewski, Warszawa, Nowy Świat 5. Skład główny I. B. Segal, Wilno.

Sprzedaż w składach aptecznych i aptekach

ELBAGANCKI SALON MÓD

„MAISON NOUVELLE“

W. Pohulanka 16 m. 4.

Nadeszły
ostatnie modele:
kapeluszy, palt, sukien
wykwintnych
rzućcie
Szafroków i eleganckiej
bielizny

Dr. B. ZELDOWICZ

z Moskwy

Spec. weneryczne, moczopłciowe, syfilis i skórne.

ul. MICKIEWICZA 26 24 (obok Hotelu Bristol)

Kobieta Lekarz Dr. med.

Z. Szwarc-Zeldowicz

prz. 12—5 chor. kobiece oraz

syfilis i skórne.

D-r M. Mienicki

Chor. wener. syfilis i skórne (leczen. sztucz. skór. cem górskim)

ul. Wileńska 34 m. 3

Przyjmuje od 4-7

Akuszerka z War

udziela porad, Przyjmuje,

od 9 rano do 7 wiecz.

Mickiewicza 46—6.

10000000 Mk.

Zgubiono w Wil. Pryw.

Banku Handlowym prze-

chodząc, od kasy do-

wysłać. Silnie posz-

kodowana urzędnicza

bardzo prosi sumienne-

go znaleźć o doręczenie

przynajmniej połowy

zgubionej sumy do Kasy

Rozchodowej tegoż Banku

Lecznica i Szpital Litewskiego Stowarzyszenia Pomocy Sanitarnej

Wilno, Wileńska 28.

W przychodni przyjmują lekarze specjaliści: Choroby złośliwe od 11 — 1; choroby wewnętrzne od 12 — 4; chirurgiczne 1 — 2; kobiece 11 — 1; oczu 10 — 2; uszu, nosa i gardła 12 — 3; zębów 10 — 11; skórne i weneryczne 2 — 3; nerwowe 1 — 2;

w szpitalu oddziały: wewnętrzny, chirurgiczny, ginekologiczny i położniczy od godz. — 3.

GABINET ROENTGENA i ELEKTRO-MEDYCZNY

Leczenie promieniami, fotografowanie, prześwietlanie, elektryczne wanny; elektryczny masaż. Laboratorium analityczne